Uprasza się egzemplarza nie zabierać.

Nr. 2[illegible] Kraków, dnia 15 maja 1925. Rok XIV.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Nr. 2. Kraków, 15 Maja 1925. Rok XIV.

PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO
DLA POPIERANIA ROZWOJU POLSKICH UZDROWISK.
Redaguje komitet. Redaktor odpowiedzialny Dr. WITOLD SKÓRCZEWSKI

Redakcja: ul. Sobieskiego 16. c.

Administracja: Lokal kraj. związku turystycznego ul. Szpitalna 34.

Prenumerata roczna: 6 zł

„Przegląd Zdrojowo-Kąpielowy" rozsyła się bezpłatnie P. T. lekarzom w całej Polsce, nadto znajduje się w przedziałach wozów bezpośrednich pociągów pospiesznych kursujących w kierunku uzdrowisk.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja
Ceny ogłoszeń: 1 i 4 strona okładki 200 zł inne po 150 zł 1/1 80 zł 1/4 40, 1/8 20 zł. wiersz milimetrowy 50 gr, nadesłane 1 zł.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Bystra, Gdynia, Hel, Iwonicz, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kossów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Krynica, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Jaworze, Krynica, Lubień, Morszyn, Nałęczów, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka, Góra, Grodzisk, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Lubień, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Miłowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymamanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec. Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Iwonicz, Lubień, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kisielka, Miłowody, Niemirów, N. Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Pamiętajmy o polskich uzdrowiskach!

Burkut

pow. Kossów, stacja kol. Worochta. 1019 m. n. p. m. Szczawa żelazista. Frekwencja 300 osób.

Busko

Wody siarczano-słono-wapienne, jod i sól glauberską zawierające. Woj. Kieleckie, 180 m. n. p. m. Od Kielce 47 wiorst szosą.

Ciechocinek

(nad Wisłą). Silne solanki. Ziemia Warszawska. 357 m. n. p. m. Połączony linją boczną z Aleksandrowem, stacja drogi żelaznej Warsz.-Bydgoskiej. Frekwencja 15.000 osób.

Druskieniki

Solanki, chłorek wapna i magnu zawierające. Ziemia Grodzieńska. 17 wiorst od Porzecza, st. drogi żel. Warsz.-Petersb., około 200 m. n. p. m. Frekwencja dochodzi do 10.000 osób.

Gdynia i Puck

uzdrowiska i kąpiele morskie nad Zatoką Gdańską. Stacja kolejowa w miejscu.

Hel

półwysep — uzdrowisko i kąpiele morskie w Bałtyku i zatoce Gdańskiej. Stacja kolejowa w miejscu.

Inowrocław

Solanki — Zakład borowinowy — woj. Pomorskie .Frekwencja 3.500 osób.

Iwonicz

Szczawy słono-jodo-bromowe i żel.-jodo-brom. 410 m. n. p. m. 11 klm. od stacji kolei Iwonicz. Z Krakowa przez Tarnów—Stróże, ze Lwowa przez Sambor—Chyrów—N. Zagórz. Frekwencja około 5.400 osób.

Jastrzębie

kąpiele słono-jodowe i borowinowe — woj. Śląskie. Stacja kolejowa w miejscu.

Krościenko

nad Dunajcem. 500 m. n. p. m. Szczawa alk.-słona. Pow. N. Targ. Osób 1.000.

Krynica

Szczawy żelaziste. Największy zakład borowinowy. 600 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Z Krakowa 6 godzin, ze Lwowa 9 godzin (przez Tarnów). Frekwencja 15.000 osób.

Krzeszowice

pod Krakowem. Kąpiele siarczane. Stacja kolejowa w miejscu.

Lubień

Najsilniejsze wody siarczane. 275 m. n. p. m. 20 klm. od Lwowa. Stacja kolei Lwów—Sambor w miejscu. Frekwencja 3.950 osób.

Morszyn

Znakomite wody gorzkie i Zakład solankowy, obok Stryja. Eksport wody i soli gorzkiej. 320 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 500 osób.

Nałęczów

Szczawy żelaziste i wapienne. Ziemia Lubelska. 250 m. n. p. m. 5 wiorst od stacji kol. żel, nadwiślańskiej. Frekwencja około 3.000 osób.

Niemirów

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. Stacja kol. żel. Rawa Ruska. — Frekwencja 1.500 osób.

Ojców

Stacja klimatyczna, zakład wodoleczniczy. — 19 wiorst od Olkusza. Z Krakowa 17 klm. Frekwencja około 5.000 osób.

Rabka

Solanka jodo-bromowa. 487 m. n. p. m. 3 godziny od Krakowa. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja około 7.000 osób.

Rymanów

Najobfitsza szczawa słono-alkoliczna, jodowo-brom. Polskie Kissingen. 450 m. n. p. m. 7 klm, od stacji kolei Rymanów. Z Krakowa przez Tarnów—Stróże, ze Lwowa przez Przemyśl—Chyrów—N. Zagórz. Fenkwencja 4.000 osób.

Sławinek

Wody wapniowo-żelaziste. Ziemia Lubelska.

Solec

Kąpiele siarczane i błotne. — Woj. Kieleckie. Frekwencja 2.000 osób.

Swoszowice

obok Krakowa. Stacja kolei w miejscu. Omnibus. Kąpiele siarczane i błotne, hydropatja. Silnie radjoczynny muł. Frekwencja 2.000 osób.

Szczawnica

Wody alkaliczno-słone i stacja klimatyczna. Około 500 m. n. p. m. Najbliższa stacja kolei Nowy Targ 41 klm., lub Stary Sącz 42 klm. Frekwencja 5.000 osób. Zakład wodoleczniczy i dyetetyczny Dra J. Kołaczkowskiego.

Truskawiec

Wody słone, siarczane i alkaliczne. Około 400 m. n. p. m. 8 klm. od stacji kolei Drohobycz. Z Krakowa przez Przemyśl—Chyrów, ze Lwowa przez Stryj. Frekwencja 7.500 osób.

Wysowa

Wody alkaliczno-słone. Powiat i stacja kolej. Gorlice.

Zakopane

Stacja klimatyczna, położona na wysokości 830 do 1000 m. n. p. m. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 20.000 osób. Zakład wodoleczniczy Czerw. Krzyża i Sanatorjum dla chorych piersiowo.

Zegiestów

pow. Nowy Sącz. Szczawa żelazista. Kąpiele rzeczne w Popradzie. Stacja kolei w miejscu. Frekwencja 1.500 osób.

Uczestników I-szego Polskiego Zjazdu przeciwgruźliczego

witają najserdeczniej i życzenia jak najlepszych wyników dwudniowych obrad dla całego polskiego społeczeństwa składają imieniem Towarzystwa balneologicznego i wydawnictwa Przeglądu zdrojowo-kąpielowego

Prezydjum Polskiego Towarzystwa balneologicznego

Komitet redakcyjny Przeglądu zdrojowo-kąpielowego.

DR. JÓZEF ZANIETOWSKI.

Rzut oka na działalność Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w ciągu dwudziestolecia.

W styczniu b. r. minęło 20 lat od chwili, kiedy grono ludzi dobrej woli rozpoczęło systematyczną akcję na polu zdrojownictwa polskiego, idąc zresztą dawnym szlakiem, wskazanym przez tej miary lekarzy co **Józef Dietl, Edward Korczyński, Chałubiński, Chłapowski, Dobrzycki.** Z datą styczniową 1905 roku wiąże się założenie Polskiego Towarzystwa Balneologicznego.

Oprócz pięciu założycieli należała do Towarzystwa w samym jego początku bardzo tylko niewielka garstka lekarzy zdrojowych i właścicieli uzdrowisk. Ale już w maju 1905 roku zdołało Towarzystwo pod przewodnictwem pierwszego swego prezesa, profesora **Ludomiła Korczyńskiego** obudzić tak znaczne zainteresowanie, że na urządzonym podówczas I-szym Zjeździe balneologicznym wygłoszono cały szereg naukowych odczytów i omówiono bardzo wiele spraw, ważnych dla zdrojownictwa — wszystko to przy udziale poważnej liczby członków Towarzystwa i uczestników Zjazdu z poza Towarzystwa.

Zjazdy balneologiczne odbywały się odtąd perjodycznie co pewien czas. Poza tem brało Towarzystwo udział w innych zjazdach zawodowych i tak w Zjeździe przemysł.-balneologicznym, urządzonym we Lwowie w r. 1910 i w Zjeździe lekarskim w Krakowie w r. 1911, przyczyniając się do urozmaicenia programu zjazdów przez fachowe odczyty i referaty, a w niemniejszym stopniu przez zorganizowanie wystawy belneologicznej. O wielkiem zajęciu, jakie wystawa obudziła, świadczy fakt zwiedzenia jej już w dniu otwarcia przez wielotysięczny zastęp osób, a o jej wartości sześćdziesiąt kilka dyplomów, przyznanych wystawcom za zasługi, położone dla zdrojownictwa.

Nie zamykając się w kole samej tylko krajowej działalności brało Towarzystwo przez swojego delegata dra **Zanietowskiego** udział w zjazdach międzynarodowych we Wiedniu, w Solnogrodzie, w Pradze Czeskiej, w Meranie, w Berlinie i w Amsterdamie. Demonstrowana przez tegoż delegata, nakładem własnej pracy nakreślona, pierwsza mapa uzdrowisk całej Polski historycznej przypomniała światu naukowemu o istnieniu tej Polski w znaczeniu duchowem i dała poznać wartość jej przyrodzonych skarbów.

Dalszym zewnętrznym wyrazem działalności Towarzystwa są liczne jego wydawnictwa. Już na III-cim Zjeździe pochwalić się mogło Towarzystwo dwunastu rocznikami „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego“, trzema tomami Pamiętnika i dziesięciu wydaniami Przewodnika po uzdrowiskach polskich. Redaktorami tych wydawnictw byli: drzy **Frączkiewicz, Pelczar, Wąsowicz i Zanietowski.** Zawierały one, oprócz bogato ilustrowanych opisów uzdrowisk, cały szereg prac z zakresu balneologji, oraz sprawozdania z obrad i zjazdów wraz z streszczeniem uchwał, powziętych w sprawie zdrojownictwa i z wyliczeniem bezpośrednich starań, poczynionych w interesie uzdrowisk i balneologji polskiej. — Wydawnictwa te rozdawano przeważnie bezpłatnie i rozrzucano po przedziałach wagonów kolejowych.

Ponadto opracował sekretarz Towarzystwa dr **Zanietowski** w języku niemieckim obszerny opis uzdrowisk polskich z uwzględnieniem nowoczesnych rozbiorów wód mineralnych, w języku francuskim szkic balneologiczny z uwzględnieniem spraw przemysłowych, po polsku zaś skorowidz alfabetyczny wszystkich uzdrowisk polskich.

W ostatnich już latach ukazał się w języku angielskim w Archives of Medical Hydrology treściwy artykuł profesora **L. Korczyńskiego** o zakładach zdrojowych polskich, a w Quartely Journal of the Royal Meteorological Society szkic o klimacie Polski.

Bardzo ważne uzupełnienie zewnętrznej działalności Towarzystwa tworzy cały szereg prac wewnętrznych, mających za cel przygotowanie memorjałów w sprawach ustawowych, komunikacyjnych, asanacyjnych, przemysłowych i aprowizacyjnych. Omawiane i przedyskutowane na szeregu ankiet, nabierały te sprawy ekspanzji zewnętrznej z chwilą, gdy głos Towarzystwa zaczął docierać do gabinetów władz rządowych, do dobrej woli właścicieli uzdrowisk i do sumienia społeczeństwa.

Długiego trzebaby referatu, ażeby wymienić same tylko tytuły tych spraw, o które troszczyło się Towarzystwo balneologiczne i dla których umiało wyjednywać to, co za dobre uznało. Ktokolwiek bodaj porówna referat ustawowy, napisany niegdyś przez Prof. **L. Korczyńskiego,** z dzisiejszą ustawą dla uzdrowisk, przekona się, jak daleko sięgał zasiew inicjatywy. A ktokolwiek zechce w wydawnictwach Towarzystwa przejrzeć bodaj pobieżnie sprawozdania z jego dwudziestoletniej działalności, w tem sprawozdania, spisywane przez autora niniejszego szkicu od lat 15-tu, gdy pod kolej-

nem przewodnictwem Prof. **L. Korczyńskiego,** Hr. **Jana Potockiego,** Prof. **St. Pareńskiego,** Dra **Cerchy,** wreszcie ponownie Prof. **L. Korczyńskiego,** Towarzystwo różne przechodziło koleje i niejednokrotnie z wielkiemi walczyło trudnościami, nabierze przekonania, że na nie jednem polu, leżącem dawniej odłogiem, zaznaczała się inicjatywa Towarzystwa i że z ini cjatywy tej korzystało wydatnie całe polskie zdrojownictwo.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Uwagi o organizacji polskiego zdrojownictwa.

Uzdrowiska, oceniane z przemysłowego punktu widzenia, przedstawiają swoisty krąg interesów, odrębną gałęź gospodarstwa krajowego. Ale stanowisko prawnopaństwowe i społeczne uzdrowisk nie jest takie samo, jak innych gałęzi przemysłu. Ustawa państwowa, wydana dla uzdrowisk, określając zakłady zdrojowe, kąpielowe i klimatyczne jako rzecz publicznego dobra, zabiera im charakter czysto prywatnej własności. Państwo zapewnia uzdrowiskom ustawową pomoc i opiekę, ale równocześnie nakłada na nie osobne obowiązki, poddaje państwowej kontroli, a przez to wszystko uzasadnia prawo społeczeństwa do wyrażania sądu o stanie i o działalności uzdrowisk. Tego rodzaju stanowisko komplikuje wcale znacznie zadania przemysłu zdrojowego, a w danym razie prowadzi nawet do konfliktów. I tarcia trwać będą tak długo, dopokąd przemysł zdrojowy, społeczeństwo i państwo nie przestaną zajmować wobec siebie stanowiska stron, a nie staną się współrzędnymi czynnikami, dążącymi planowo i zgodnie do wspólnego celu. Dzisiejszy stosunek przedstawia raczej coś w rodzaju walki o materjalne korzyści między społeczeństwem, a przedsiębiorstwami, czynnemi po uzdrowiskach. Państwo stoi w pośrodku i radoby obu stronom ułatwić spełnienie ich postulatów.

Publiczność, gromadząca się w uzdrowiskach dla leczenia, czy dla wypoczynku, żąda dla siebie jak najkorzystniejszych warunków, a więc dobrej komunikacji, wygodnego pomieszczenia, sprawnej usługi, doskonałych urządzeń leczniczych, pewnej sumy rozrywek i przyjemności. Nie rozporządzając nadmiarem zasobów finansowych, pragnie mieć to wszystko za możliwie niską cenę. Wszelkie niedomagania, zawinione, czy niezawinione, ceny, w stosunku do osobistych zasobów, nazbyt wysokie, budzą niezadowolenie. Z niezadowolenia rodzi się krytyka krajowych zakładów. Jakże często słyszy się i czyta zdania o nich, co brzmią jak anatema! Na krytykę trzeba się zgodzić, trzeba ją nawet cenić, bo tkwi w niej czynnik poprawy i postępu. Ale w krytyce unikać trzeba jednostronności, trzeba patrzeć i sądzić objektywnie. Nie wolno zapominać, że uzdrowiska przedstawiają dobro powszechne, że podnieść je można na wysoki poziom tylko przez powszechną robotę i przez zbiorowy wysiłek. Pracy tej dać trzeba odpowiednią formę i nakreślić plan dla niej. Kto stworzyć ma jedno i drugie? Nie uczyni tego społeczeństwo jako zbiór indywidualizmów, bo nie ma potrzebnych po temu fachowych wiadomości, ani fachowego odczucia rzeczywistych potrzeb uzdrowisk. Nie uczyni także państwo, bo we własnych swoich organach nie ma sił po temu. Organizacyjnego zadania podjąć się mogą tylko ludzie, dla których uzdrowiska przedstawiają teren zawodowej pracy, którzy wiedzą dokładnie, czego uzdrowiskom potrzeba i umieją wskazać środki, wiodące do zaspokojenia potrzeb zdrojownictwa.

Ale zadaniu sprostać może tylko silny gospodarczy związek przedstawicieli sfer zdrojowych. Mówiąc o tego rodzaju organizacji, nie mamy oczywiście na myśli prostego zastępstwa czysto materjalnych interesów przedsiębiorstw, czynnych w uzdrowiskach. Ostateczny cel Związku tworzyć powinien wszechstronny rozwój i wysoki poziom zakładów leczniczych, zapewnienie społeczeństwu wszystkich korzyści, jakich pobyt w uzdrowisku dostarczyć może, ochrona narodowego majątku przed stratami materjalnemi, wynikającemi z wyjazdów do obcych uzdrowisk, dostarczanie państwu słusznej daniny w formie opłat podatkowych — wszystko przy równoczesnem zapewnieniu godziwej zapłaty za pracę i za wkład kapitału w przedsiębiorstwach uzdrowiskowych.

Ażeby cel ten osiągnąć, zdobyć musi Związek niezbędne materjalne i moralne walory, a zdobyć je u siebie, t. zn. na terenie uzdrowisk, w państwie i w społeczeństwie. U siebie przez zorganizowanie wszechstronnej koperatywy przemysłowej, w państwie przez dostarczenie podstaw dla racjonalnej polityki ekonomicznej zdrojowej, przynoszącej korzyść i państwu i zdrojownictwu, w społeczeństwie przez pozyskanie jego uznania dla swojej działalności na terenie uzdrowisk, zjednanie wszystkich warstw społeczeństwa dla udziału w moralnej i w materjalnej pracy dla rozwoju uzdrowisk, a tem samem przez wszczepienie mu przeświadczenia, że przez swoją wydatną współpracę działa w pierwszym rzędzie dla własnej korzyści.

Określenie: Związek „gospodarzy" sprawiać by mogło wrażenie, że mamy na myśli organizację przedstawicielstwa przemysłowych zakładów w uzdrowiskach, a wyłączamy sfery lekarskie. Bardzo stanowczo zastrzec się musimy przed tem przypuszczeniem. — Uzdrowiska i wszystkie ich urządzenia są, sit venia dicto, instrumentem medycyny. Bez medycyny nie byłoby uzdrowisk, zakładów leczniczych i całego przemysłu zdrojowego. I nie można sobie wprost wyobrazić postępu w zdrojownictwie i rozwoju uzdrowisk bez organicznej współpracy lekarzy. Wszak od nich wychodzi twórcza inicjatywa. Podnoszę to osobno i z całym naciskiem wobec dążeń, propagujących myśl rozdziału sfery lekarskiej od sfery przemysłowej. Przestrzegam przed niemi tem bardziej, skoro z doświadczenia już wiemy, że rozdział szkodzi sprawie zdrojownictwa jako całości. Dobre wyniki może dać tylko ścisła, organiczna współpraca wszystkich czynników, działających zawodowo na terenie zdrojownictwa, bo tylko przez nią mogą przedstawiciele

przemysłu zdrojowego poznać dokładnie żądania lekarskie i cel tych żądań, a lekarze wżyć się w warunki, w jakich przemysł zdrojowy pracuje, poznać, czego potrzebuje i co w danej chwili istotnie dać może. Nie wolno przy ocenianiu tych spraw zapominać, że lekarz mocą swojego zawodu stoi w pośrodku między zarządem zakładów leczniczych w uzdrowiskach a korzystającą z nich publicznością, odgrywa nego pośrednika. Rola ta jest ogromnie ważna role bezstronnego, a w zasadzie autorytatywzawsze i wszędzie, tem bardziej u nas przy obecnym stanie polskiego zdrojownictwa i przy nastrojach, panujących w społeczeństwie i w przemyśle zdrojowym.

Czynny udział lekarzy w organizacji gospodarczej uzdrowisk nie koliduje bynajmniej z ich działalnością naukową i praktyczną zawodową. W zasadzie powinien ją raczej ułatwiać. Z prac naukowych i z praktycznego ich zużytkowania odnoszą zdrojowiska bezpośrednią korzyść. Wiemy aż nadto dobrze, jak bardzo skwapliwie korzystają zarządy zagranicznych uzdrowisk z prac klinicznych i nieklinicznych z zakresu fizjoterapji i jak bardzo starają się o nie. To samo objawia się także i u nas. I nie potrzeba chyba osobnych dowodów, ażeby wykazać, że balneologja polska, oparta o silną organizację gospodarczą uzdrowisk, zyskać może o wiele łatwiej spełnienie swoich postulatów, znaleźć pomoc do badań i posiąść wreszcie instytuty fizjoterapeutyczne dla pracy naukowej i dydaktycznej, a tem samem szkołę, w której kształcićby się mogli lekarze zawodowi fizjoterapeuci. Sprawa ta nie schodzi już od szeregu lat z porządku dziennego. Ale jak dotąd, to tylko rozmowy. Czasby już było przejść od rozmów do czynów!

Dla uzasadnienia dążeń, zmierzających do zgrupowania lekarzy zdrojowych w osobnym związku, służą tak bardzo dziś popularne hasła obrony zawodowych interesów. Zadanie obrony spełniają zupełnie dobrze istniejące już od szeregu lat powszechne związki lekarskie. Jest w nich miejsce dla wszystkich, a więc i dla lekarzy zdrojowych.

Byt i powodzenie lekarzy, pracujących zawodowo po uzdrowiskach, związany jest wprost organicznie z rozwojem i dobrą sławą zakładów. Dla popierania uzdrowisk i całego zdrojownictwa zawiązane zostało przed 20 laty Polskie Towarzystwo Balneologiczne. W ramach jego statutu znaleźć mogą lekarze zdrojowi zupełnie wystarczające zaspokojenie swoich postulatów. W § 2. tego statutu wymieniono osobno, jako jeden z celów Towarzystwa, obronę i popieranie interesów lekarzy zdrojowych. Ustęp ten można uzupełnić przez szczegółowe określenia. Zależy to tylko od lekarzy, zgrupowanych w Towarzystwie.

Przed kilku tygodniami rzucono w Warszawie na konferencji w sprawie uzdrowisk myśl stworzenia państwowego związku wszystkich uzdrowisk krajowych i przystąpiono do jej urzeczywistnienia. Zdarzenie to witamy z zupełnem uznaniem i wielkiem zadowoleniem. Chodzi tylko o to, ażeby doniosłość jego ocenili, tak, jak na to zasługuje, wszyscy lekarze zdrojowi i wszystkie przedsiębiorstwa zdrojowe. Tylko liczba i zgodna praca stworzyć mogą siłę i tylko przez rozumną siłę, dobrą organizację i wszechstronną systematyczną robotę będzie można postawić nasze uzdrowiska na takim poziomie, na jakim widzieć je pragnie całe społeczeństwo polskie.

Wobec powstania powszechnego państwowego Związku uzdrowisk, staje na porządku dziennym sprawa stosunku Towarzystwa balneologicznego do Związku. Możliwe są dwie alternatywy.

Dla sprawy zdrojownictwa, pojętego jako jedna wielka całość, byłoby bezsprzecznie najkorzystniej, ażeby spoczęła w rękach jednej tylko, a silnej organizacji. Aleześrodkowania akcji nie należy jednak posuwać za daleko. W stolicy może i powinien znajdować się naczelny zarząd Związku. Natomiast należałoby potworzyć autonomiczne oddziały Związku w kilku najważniejszych ośrodkach państwa, a więc w Warszawie dla b. Królestwa Kongresowego z włączeniem Litwy i kresów północnowschodnich, ale bez ziemi Kieleckiej i Lubelskiej, w Poznaniu dla Wielkopolski i Pomorza, w Krakowie dla Małopolski Zachodniej po San z włączeniem Śląska i ziemi Kieleckiej, we Lwowie dla Małopolski Wschodniej z włączeniem ziemi Lubelskiej i Wołynia.

Rozumiem bardzo dobrze, że myśl przetworzenia naszego Towarzystwa, z jego dwudziestoletnią tradycją, w oddział Związku, powstającego dopiero w tej chwili, odczuwamy bodaj wszyscy z niemałą przykrością. Rzuciłem ją w imię dobra całego naszego zdrojownictwa i wiem, że zgodzimy się na tę ofiarę, o ile zajdzie potrzeba.

Podporządkowywanie naszego Towarzystwa organizacji, obejmującej całe państwo, byłoby wszakże tylko wtedy uzasadnione, gdyby cele Związku godziły się zasadniczo z celami, określonymi statutem Towarzystwa balneologicznego, a nie zamykały się wyłącznie tylko w kręgu czysto ekonomicznych interesów przedsiębiorstw zdrojowych. Ze Związkiem jawnie ekonomicznym musiałby się stosunek ułożyć na zasadzie zupełnej równorzędności. Bezpośrednie zetknięcie i sposobność do współpracy zapewnićby można przez obustronnych delegatów.

Równocześnie dokonaćby się musiał rozdział ról w pracy na terenie zdrojownictwa.

Jądro działalności Towarzystwa balneologicznego tworzyłyby sprawy lekarskie w teorji i w praktyce, a więc badania naukowe z wszystkich zakresów fizjoterapji i z zakresu tych nauk przyrodniczych, które mają znaczenie dla zdrojownictwa, dalej sprawa zużytkowania przyrodzonych sił leczniczych uzdrowisk, urządzenia balneotechniczne, zdrowotne itd., może także sprawa kształcenia zawodowych wykonawców zleceń lekarskich w uzdrowiskach. Z istoty celów Towarzystwa wynika, że zajmowaćby się musiało stanem uzdrowisk, że zabierałoby głos w aktualnych sprawach zdrojownictwa jako całości i w sprawach, dotyczących pojedynczych uzdrowisk. Nie mniej ważną byłaby wydawnicza działalność Towarzystwa.

W Związku ekonomicznym uzdrowiskześrodkowywałaby się cała gospodarcza działalność przemysłu zdrojowego.

Ale tak Związek uzdrowisk, jak Towarzystwo balneologiczne zdołają tylko wtedy wywrzeć wpływ decydujący na sprawę zdrojo-

wnictwa, jeśli będą silne liczebnie, t. zn. jeśli w obu organizacjach zjednoczą się istotnie wszyscy lekarscy i przemysłowi przedstawiciele interesów zdrojownictwa.

Która z dwóch alternatyw organizacyjnych więcej może przynieść korzyści, nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości. Wierzę najmocniej, że zupełnie dobrych wyników spodziewać się wolno tylko po pierwszej. Po latach, nie wiem wielu, zapewne kilkudziesięciu, będzie można rozdzielić sferę gospodarczą od sfery lekarskiej. Ale rozdział ten będzie wtedy rzeczą raczej tylko formalną, bo przedstawiciele obu sfer rozumieć będą po latach ciężkiej wspólnej pracy, że jedna bez drugiej obejść się nie może, poznają, że idąc razem, tworzą wielką moralną i materjalną siłę, idąc z osobna, nie mają tej mocy, ani tej sprawności, jakie są potrzebne do osiągnięcia jednakowych w zasadzie celów.

Jesteśmy poniekąd na przełomie i dobrze rozważyć musimy, jaką mamy iść drogą i jakich środków używać, aby dojść do mety szybko i w pełnym rynsztunku.

Walne Zebranie członków Polsk. Tow. Balneologicznego.

Walne Zebranie członków Polskiego Towarzystwa Balneologicznego odbyło się dnia 28-go kwietnia b. r. o godzinie 6-tej po poł. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy liczniejszym, aniżeli w ostatnich kilku latach udziale członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału.
2. Zmiana statutu w §§ 6 i 11.
3. Oznaczenie wysokości wpisowego i wkładek członków.
4. Referat na temat organizacji zdrojownictwa.
5. Uzupełniający wybór członków Wydziału i Komisji kontrolującej.

Zebranie zagaił Prezes Towarzystwa Prof. **L. Korczyński** w następujących słowach:

Szanowni Panowie!

Witając Panów po dwuletniej przerwie, spełnić muszę na wstępie smutny obowiązek zwiastuna bolesnej straty, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć dwóch swoich członków, ś. p. dra Langa i dra Jasieńskiego. Obaj byli równocześnie przez szereg lat członkami naszego wydziału, obaj pracowali w nim bardzo pilnie i bardzo ofiarnie. Ubyli nam i nie tylko nam, ale także ogółowi lekarzy i całemu społeczeństwu ludzie zacni i prawi, zdolni i pracowici, o idealnych duszach i gorących sercach. Zastęp członków naszego Towarzystwa zmniejszył się jeszcze przez śmierć ś. p. dra Frączkiewicza, niegdyś redaktora „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego" oraz ś. p. dra Kołączkowskiego. I jeszcze jedną stratę przychodzi mi zanotować. Z grona lekarzy, znawców i przyjaciół zdrojownictwa, zabrała śmierć Naczelnika wydziału zdrowia w Województwie krakowskiem, ś. p. dra Momidłowskiego. Kiedyś, w młodych latach był sam lekarzem zdrojowym, później, aż do ostatnich chwil, zajmował się wiele sprawami uzdrowisk. Za jego to inicjatywą przyszła do skutku zeszłoroczna ankieta wojewódzka w sprawie noweli do ustawy zdrojowej.

Cześć pamięci tych wszystkich lekarzy.

A teraz parę słów o tem, co się działo w Towarzystwie w ciągu dwóch lat ostatnich.

Wojna i dziwaczne stosunki powojenne nie sprzyjały rozwojowi Towarzystwa, paraliżowały jego działalność, śmierć i obojętność zabierały mu członków. I zaiste cieszyć się trzeba, że Towarzystwo w tych stosunkach zdołało byt swój zachować. Niemała w tem zasługa długoletniego Prezesa z wojennych i powojennych czasów, dra Cerchy. Wypełnienie szczerb i liczebne wzmocnienie Towarzystwa tworzyło w tych warunkach jedno z pierwszych zadań Wydziału, wybranego przed dwoma laty. Starania w tym kierunku dały pewne wyniki Do Towarzystwa przystąpiły w charakterze członków założycieli lub członków wspierających gminy kilku większych miast polskich, między niemi Lwowa i Warszawy, instytucje handlowe i przemysłowe j. n. p. Polskie Towarzystwo Handlowe, Zakłady Przemysłowe S. A. Karol Schopper w Bielsku, przystąpił także szereg osób prywatnych. Z żalem podnieść muszę, że apel Wydziału nie spotkał się z należytym odzewem w sferach lekarzy zdrojowych i przemysłu zdrojowego. Ale to było. Dziś inne stosunki, aniżeli były przed dwoma laty. Miejmy nadzieję, że dla zadań i celów Towarzystwa balneologicznego obudzi się większe i powszechniejsze zajęcie w kołach, związanych najściślej z balneologją.

Postępując porządkiem chronologicznym, donoszę dalej Szanownym Panom, że Towarzystwo otrzymało miejsce w Państwowej Radzie Uzdrowiskowej. Przedstawiciel jego brał czynny udział w dwudniowych obradach Rady w maju 1923 roku. Na wniosek jego postanowiono opracować nawelę do ustawy zdrojowej z roku 1922 i wybrano w tym celu komisję, złożoną z czterech członków. Wnioski swoje przesłali członkowie na wezwanie byłego Ministerstwa Zdrowia Publicznego w lecie 1923 do tegoż Ministerstwa.

Jako dalszą część akcji na polu ustawodawstwa zdrojowego wymienić mi jeszcze wypada obrady ankiety w Województwie krakowskiem w maju 1924. Wyłonił się z nich projekt nowej ustawy dla uzdrowisk, opracowany w wojewódzkim urzędzie zdrowia pod patronatem ś. p. dra Momidłowskiego. Uwzględniono w nim niektóre ważne postulaty, zawarte w projekcie ustawy, przesłanym byłemu M. Z. P. przez przedstawiciela Towarzystwa w Państwowej Radzie Uzdrowiskowej.

Wspominam o tych rzeczach, ażeby zaznaczyć współpracę Wydziału w akcji ustawowawczej.

Już w ubiegłym roku czynił Wydział starania w celu wznowienia wydawnictw Towarzystwa, w pierwszym rzędzie „Przeglądu zdrojowo-kąpielowego" — niestety bez skutku. Niesprzyjały tej myśli ówczesne nastroje sfer zdrojowych, brakowało odczucia potrzeby organu, stojącego na straży interesów zdrojownictwa. Nastroje zmieniły się dopiero w ciągu ostatnich

miesięcy. Wyrazem tej zmiany było powodzenie konferencji, zwołanej przez Wydział Towarzystwa w celu omówienia sprawy uzdrowisk krajowych. Wzięli w niej udział przedstawiciele prasy, przemysłu zdrojowego i lekarzy, ze sfer rządowych, Dyrektor Urzędu robót publicznych P. Wiceminister Dudek. Dyrektor Wydziału zdrowia ś. p. dr Momidłowski przybyć już niemógł, niestety, z powodu charoby.

Wśród całego szeregu ważnych spraw poruszono na konferencji także sprawę wydawnictwa organu zdrojowego i uchwalono rezolucję, podnoszącą jego niezbędność. Zyskawszy w ten sposób na razie przynajmniej moralne poparcie dla swoich starań przystąpił Wydział do wskrzeszenia sezonowego wydawnictwa Towarzystwa.

„Przegląd Zdrojowo-kąpielowy“ ukazuje się po dziesięcioletniej przerwie nanowo i w dawnej swojej postaci. Spodziewać się nam wolno, że przyczyni się to nietylko do stworzenia bezpośredniego kontaktu między społeczeństwem i uzdrowiskami, ale, że dopomoże do urzeczywistnienia wielu postulatów zdrojownictwa.

Dla uzupełnienia obrazu działalności Wydziału wspomnieć mi jeszcze trzeba o publikacjach jego członków na temat aktualnych spraw polskiej balneologji, oraz o wykładach na posiedzeniach Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i na zaprzeszłorocznym Zjeździe przemysłowo-balneologicznym we Lwowie. Wykłady wygłosił ś. p. dr Jasieński, publikacie, zamieszczone w Polskiej Gaziecie Lekarskiej, w Czasie i Krakowskim Kurjerze, wyszły z pod mojego pióra. W tece redakcyjnej „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego“ gromadzą się dalsze artykuły.

Z tego krótkiego szkicu zdaje się wynikać, że Wydział Towarzystwa starał się utrzymać tradycyjną linję kierunkową swojego działania. Przetrwaliśmy znowu dwa niełatwe lata i nie przetrwaliśmy ich bez wszelkich korzyści. Jeśli owoce działalności mają być lepsze i bujniejsze na przyszłość, trzeba, ażeby sprawami Towarzystwa i jego celami zajmowała się czynnie nie wyłącznie tylko szczupła garstka ludzi, przeważnie już nie młodych. Co będzie z chwilą, kiedy ci, co są jeszcze i co robią, znikną z widowni siłą przyrodzonych faktów?

Proszę Panów, Towarzystwo nasze ma w bilansie swojej działalności wiele, bardzo wiele dodatnich pozycji, przetrwało niezmiernie ciężkie czasy wojny i lat powojennych, dowiodło, że jest pożyteczne, więcej nawet, dowiodło, że jest potrzebne. Może i powinno istnieć dalej i żyć pełnem życiem. Może i powinno zdziałać jeszcze bardzo wiele, bo bardzo wiele jest jeszcze do roboty. Tylko do pracy potrzeba rąk chętnych i silnych a my ich mamy, niestety, zamało. Więc zwracam się w mojem własnem imieniu i w imieniu całego Wydziału Towarzystwa z gorącym apelem do wszystkich, którym zdrojownictwo nasze jest bliskie, przedewszystkiem do lekarzy zdrojowych i klimatycznych i do przedstawicieli przemysłu zdrojowego, ażeby jako czynni członkowie brali udział w pracach Towarzystwa. Wszak chodzi tu o pracę dla własnego dobra, dla pożytku własnej nauki, własnej organizacji i własnych zakładów leczniczych.

Wchodzimy w nowy poniekąd okres. I w społeczeństwie i w Rządzie obudziło się żywsze zajęcie sprawą uzdrowisk. Oby okres ten był szczęśliwy i owocny. Quod faustum, felix fortunatumque sit wszystko, co dziać się w nim będzie.

I. Po przemówieniu Prezesa odczytał dr. Z. **Wąsowicz** w zastępstwie chorego sekretarza Towarzystwa dra **J. Zanietowskiego** protokół ostatniego Walnego Zebrania, odbytego w marcu 1923 r. Protokół przyjęto jednogłośnie bez dyskusji.

W dalszym ciągu rzucił dr. **Wąsowicz** szereg uwag o działalności Towarzystwa w ciągu minionych lat. Zaznaczył, że dzięki staraniom Towarzystwa dokonało się wiele pożądanych zmian w organizacji zdrojownictwa, obudził się żywszy ruch naukowy, przybył cały szereg wartościowych prac i rozpraw w zakresie lekarskiej balneologji. Przyczyniły się do tego w niemałym stopniu wydawnictwa Towarzystwa: „Przegląd Zdrojowo-kąpielowy“ i „Pamiętnik“. Mimo niewątpliwych i bynajmniej nie banalnych sukcesów, z których odnoszą korzyść i lekarze zdrojowi i przedsiębiorstwa zdrojowe, nie jednoczą się w pracach Towarzystwa sfery zdrojowe w tym stopniu, jakby się spodziewać należało. Robi tylko mała garstka ludzi, wiernych dawnym założeniom. Nie dla Towarzystwa, dla sprawy zdrojownictwa jako całości potrzebny jest udział w robocie ogółu lekarzy zdrojowych i przemysłowców zdrojowych.

Wyręczając skarbnika Towarzystwa, dra T. **Piotrowskiego,** który z powodu uroczystości rodzinnej nie mógł przybyć na zebranie, przedstawił dr. **Wąsowicz** stan kasy Towarzystwa. Znajduje się w niej gotówką 159 (sto pięćdziesiąt) złotych. Członkowie zalegają z płaceniem wkładek. Przystępując do wznowienia wydawnictwa „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego“, pisma, służącego powszechnym interesom zdrojownictwa, nie ma Wydział na pokrycie kosztów prawie żadnych zasobów pieniężnych; łożą na ten cel pojedynczy jego członkowie z własnych funduszów. Zresztą pokrywał Wydział i w latach przedwojennych niedobory z kieszeni swoich członków.

Sprawozdanie Wydziału przyjęli zebrani do wiadomości i uchwalili na wniosek Komisji kontrolującej absolutorjum.

II. i III. W załatwieniu drugiego i trzeciego ustępu porządku dziennego uchwalono jednomyślnie oznaczyć wysokość wpisowego na 10 złotych. Członków założycieli rozdzielono w myśl wniosku prezesa Komisji klimatycznej w Zakopanem dra **Diehla** na dwie grupy, osób prywatnych i osób prawnych. Uchwalono jednogłośnie dla członków z pierwszej grupy jednorazowy datek w kwocie 100 zł. dla członków z drugiej grupy datek w kwocie 300 złotych.

IV. Czwartą część programu wypełnił referat profesora **Korczyńskiego** o organizacji zdrojownictwa, ogłoszony w całości w 2-gim numerze „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego“ z b. r. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Dr. Skórczewski wyjaśnia cel Związku, stworzonego w marcu b. r. w Warszawie. Ma to być organizacja czysto gospodarcza, bez jakichkolwiek zamierzeń naukowych. Związek odrzucił myśl wydawania pisma balneologicz-

nego. Mowca oświadcza się za naukowym charakterem Towarzystwa balneologicznego.

Prof. **Korczyński** podnosi doniosłość wspólnej pracy lekarzy i przemysłu zdrojowego w ramach organizacji, obejmującej całe zdrojownictwo. Uważa ją za możliwą, o ile zasadnicze cele nowego związku byłyby takie same, jak Towarzystwa balneologicznego. Między przemysłem zdrojowym a światem lekarskim muszą się zdarzać tarcia, wynikające z różnicy poglądów na niektóre sprawy, ważne dla zdrojownictwa. Lekarze pragną jaknajwiększej doskonałości uzdrowisk, wywierają nacisk moralny na przemysł zdrojowy w celu przyspieszenia postępu. Przedstawiciele przemysłu rachują i kalkulują. Wyrównywanie różnic jest o wiele łatwiejsze przy ciągłem, bezpośredniem zetknięciu. Łatwiej wtedy znaleźć drogę pośrednią. Autonomiczne oddziały wspólnej organizacji dać mogą pole do działania większej liczbie ruchliwych jednostek, a także sposobność do zaspokojenia uczucia pewnej, nie szkodliwej zresztą odrębności.

Dr. Aronsohn rzucą myśl stworzenia oddziałów Towarzystwa balneologicznego po większych uzdrowiskach. Obrady i uchwały członków takich oddziałów mogłyby służyć Wydziałowi Towarzystwa za dyrektywę. Proponuje urządzenie po sezonie zjazdu lekarzy.

Dr. Diehl zaznacza obojętność lekarzy dla pracy zbiorowej, wskazuje na potrzebę zmiany nastrojów i na potrzebę propagandy w tym celu. Wreszcie wyraża przekonanie, że lekarze nie powinni zamykać się w ramach samej tylko naukowej działalności, a zajmować się także innemi sprawami, ważnemi dla zdrojownictwa. Związek warszawski jest objawem sympatycznym. Zlewania się Towarzystwa ze Związkiem nie uważa mowca za rzecz korzystną. Nawiązując do przemówienia dra Aronsona wyraża dr. D. zdanie, że oddziały Towarzystwa po zdrojowiskach tworzyćby należało z członków-lekarzy, znających się dobrze na zdrojownictwie. Powinni oni wykonywać coś w rodzaju moralnej kontroli i wytykać braki, gdziekolwiek je dostrzegą.

Dr. Skórczewski sądzi, że sprawę tworzenia oddziałów Towarzystwa najlepiej zostawić Wydziałowi do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia.

Dr. Wąsowicz doradza w sprawie organizacji porozumienie z istniejącemi w tej chwili zrzeszeniami i z pojedyńczymi znawcami zdrojownictwa i odłożenie na później uchwały członków Towarzystwa.

Dr. Cercha godzi się w zasadzie z projektem dra Aronsohna, przypomina w ogólnych zarysach dzieje organizacyjnych dążności, zaznacza, że Towarzystwo, jakkolwiek przedstawia obecnie przedewszystkiem kierunek naukowo-lekarski, jednak w najcięższych pod względem gospodarczym czasach uczyniła dla uzdrowisk daleko więcej pod względem ekonomicznym, aniżeli ktokolwiek inny.

Dr. Baranowski z Dyrekcji robór publicznych podnosi doniosłość udziału techników w Towarzystwie.

Wtym samym duchu przemawia dr. **Kaden** z Rabki. Chciałby przez Towarzystwo mieć możność porady dla uzdrowisk w wszelkiego rodzaju sprawach technicznych.

Dr. Wąsowicz oświadcza że Wydział ma na oku te sprawy. Obecnie organizuje Biuro informacyjne dla wygody publiczności, odwiedzające uzdrowiska.

Dr. Szymanowicz, Wiceprezes Krak. Tow. Lekarskiego sądzi, że Tow. Baln. powinno zachować zupełną samodzielność i dążyć do zjednoczenia w sobie o ile możności wszystkich przedstawicieli zdrojownictwa.

Dr. Skórczewski wnosi zamknięcie rozpraw. Wniosek przyjęto.

Reasumując dyskusję oświadcza **Przewodniczący,** że Wydział Towarzystwa stara się usilnie drogą urzędową i drogą prywatną o liczebne wzmożenie Towarzystwa. Dobrych wyników możnaby się spodziewać po sprawozdawczych zebraniach członków Towarzystwa z końcem sezonu, lub późną jesienią. Zebrania tego rodzaju przyczyniłyby się nie tylko do stworzenia obrazu, przedstawiającego stan uzdrowisk krajowych, ale dostarczyłyby także materjału przygotowawczego dla przyszłych zjazdów.

V. Ostatni punkt programu wypełniły wybory uzupełniające członków Wydziału i Komisji kontrolującej. Do Wydziału weszli D-rzy: Tedor **Cybulski** i Edward **Zuliński.** Na członków Komisji zaproszono dra **Adama Kadena** z Rabki i dra **Jana Sternschuss-Staniewskiego** ze Swoszowic.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął Przewodniczący obrady, dziękując zebranym za żywe zajęcie się sprawami Towarzystwa i wyrażając nadzieję, że takie same zajęcie objawi się w najbliższej przyszłości u licznych, daj Boże, u wszystkich przedstawicieli polskiego zdrojownictwa.

Wiadomości bieżące.

ŚP. Dr. MIECZYSŁAW GLIŃSKI, były długoletni dyrektor zakładu zdrojowego w Nałęczowie, przeżywszy lat 49, zmarł w Nałęczowie w dniu 28 kwietnia 1924 r. W śp. D-rze Glińskim traci balneologja wybitnego pracownika, a zakład nałęczowski swojego „wskrzesiciela" i organizatora, który rozwój tego uzdrowiska podniósł na wyżyny prawdziwego postępu.

ŚP. Dr. KALIKST WŁYŃSKI, długoletni lekarz zakładowy w Szczawnicy, zmarł w dniu 3 maja br. w Krakowie, w 40 roku życia. Jako członek Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, należał do tej nielicznej grupy lekarzy zdrojowych, którzy sprawami balneologji polskiej interesowali się prawdziwie. Na kilka dni przed zgonem bierze jeszcze udział w Walnem zebraniu członków Towarzystwa, okazując wielkie zainteresowanie dla spraw w obradach poruszonych. Śp. Dr. Włyński, jako wybitny lekarz specjalista chorób dróg oddechowych, cieszył się w Szczawnicy bardzo rozległą praktyką.

Cześć Jego pamięci!

BIURO INFORMACYJNE POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO dla publiczności udającej się do naszych uzdrowisk, jest już zorganizowane i otwarte w lokalu **Kraj. Towarzystwa Turystycznego** przy ul. Szpitalnej 34. Biuro informuje o własnościach leczniczych uzdrowisk, ich urządzeniach leczniczych,

sanatorjach, zakładach leczniczych, lekarzach, pensjonatach i hotelach, stosunkach komunikacyjnych itd., dla publiczności, bezpłatnie. Na pytania pisemne odpowiada Biuro tylko za nadesłaniem znaczka pocztowego.

PIERWSZY W POLSCE ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY odbędzie się w Krakowie 16 i 17 maja br. Inicjatorom jego należy się rzetelne uznanie za postawienie niezmiernie ważnej sprawy społecznej, jaką jest bezsprzecznie gruźlica, na porządku dziennym i zajęcie nią ogółu lekarzy, a zapewne także całego społeczeństwa.

Zapewne nie przez czysty tylko przypadek łączy się z tym zjazdem Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. I na nim mówić się będzie zapewne także i o gruźlicy.

PIERWSZE SUBSYDJA DLA WYDAWNICTW TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO nadesłały **Zarząd** zdrojowy państwowego zakładu kąpielowego w **Ciechocinku i Zarząd** zakładu kąpielowego w **Jastrzębiu** na Górnym Śląsku. Obu zarządom składa Komitet redakcyjny bardzo serdeczne podziękowanie. B i s d a t, q u i c i t o d a t!

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE I POLSKIE TOWARZYSTWO BALNEOLOGICZNE odbyły 29 kwietnia br. wspólne posiedzenie, wypełnione sprawozdaniem Docenta Dra T e m p k i, asystenta kliniki chorób wewnętrznych U. J., o wyniku badań klinicznych, zajmujących się poznaniem leczniczego wpływu wody mineralnej ze zdroju Z u b e r a w Krynicy. Wyniki tych badań godzą się zasadniczo ze spostrzeżeniami lekarzy krynickich i uzasadniają, już na podstawie eksperymentu klinicznego, polecanie wody ze zdroju Zubera w chorobach narządu pokarmowego i w niektórych chorobach przemiany pierwiastków.

W dyskusji zabierali głos Prof. Dr. L. Korczyński, Prof. Dr. W. Orłowski, Dr. W. Skórczewski i prelegent.

LES STATIONS BALNEAIRES ET LES EAUX MINERALES DE ROMANIA APERCU SUR LES STATIONS CLIMATIQUES. Pod powyższym tytułem wyszedł w r. 1923 staraniem Rumuńskiego Towarzystwa balneologicznego (Societe roumaine scientifique d'hydrologie medical et de climatologie) bogato ilustrowany opis uzdrowisk rumuńskich. Koszta wydawnictwa poniosła, jak czytamy na karcie tytułowej, Generalna Dyrekcja Zdrowia. Dzieło poświęcono Narodowi francuskiemu. Objętość dzieła: VIII + 122 stron. Rozesłano je bezpłatnie w znacznej ilości egzemplarzy.

Wstęp tworzy krótkie objaśnienie o pochodzeniu wód mineralnych zdrojów rumuńskich. W następnym ustępie dowiadujemy się, że Towarzystwo balneologiczne powstało zaledwo przed paru laty. Pierwszy kongres balneologiczny odbył się w maju 1922 roku pod protektoratem królowej rumuńskiej. Od tego czasu datuje się wydatna działalność Towarzystwa.

Materjał, opracowany w dziele, rozdzielono na pięć grup. q

W grupie I-ej znajdujemy opis 13 cieplic, wśród nich znane od dawna „bains d'Hercul". Wody zdrojów w 5 miejscowościach nie są dotychczas zbadane.

W grupie II-ej pomieszczono zdroje zgęszczonych solanek. Biją one w 16 miejscowościach. Nadto znajdujemy w tym rozdziale opis 9 kąpielisk nad słonemi jeziorami, oraz 5 kąpielisk czarnomorskich.

W grupie III-ej podano opis miejscowości, posiadających zdroje solanek rozcieńczonych, zdatnych do picia, w liczbie 20, w tem 3 z wodami nie zbadanemi jeszcze), 13 miejscowości z wodami alkaliczno-słonemi, 8 miejscowości z wodami alkalicznemi, 10 miejscowości z wodami alkaliczno-żelazistemi, 4 miejscowości ze zdrojami wód alkaliczno-wapniowo-żelazistych, 4 miejscowości z wodami gorzkiemi, wreszcie opis jednego zakładu zdrojowego, rozporządzającego wodą alkaliczno-arsenową.

W grupie IV-ej znajdujemy opis 8 zakładów kąpielowych z zimnemi wodami siarczanemi.

W grupie V-ej podano po krótkim ogólnym szkicu klimatologicznym opis 27 górskich i nizinnych uzdrowisk klimatycznych.

Bardzo pożyteczne uzupełnienie książki tworzy dobrze wykonana mapa uzdrowisk.

Z wydawnictwa, którego treść podaliśmy przed chwilą, dowiadujemy się o wielkiem bogactwie Rumunji w zakresie przyrodzonych sił leczniczych, a przedewszystkiem o wielkiej różnorodności wód mineralnych. Ale dowiadujemy się także, że miarodajne koła rządowe, udzielają wydatnego poparcia pracy, mającej za cel rozwój zdrojownictwa i wspierają materjalnie propagandowe poczynania sfer zdrojowych. Nasze przyrodzone skarby w zdrojach i w klimacie nie są ani gorsze, ani mniejsze od rumuńskich. Dr. Zanietowski naliczył na ziemiach polskich 370 miejscowości, w których biją zdroje wód mineralnych. Podał to do powszechnej wiadomości w swoim szkicu balneologicznym z r. 1913 i w skorowidzu balneograficznym z r. 1922. A po za tem mamy jeszcze ogromnie długi szereg miejscowości, o cechach uzdrowisk kilmatycznych, rozsianych gęsto w okolicach karpackich i na lesistych obszarach Polski. Jest zaiste o czem myśleć i jest dla czego pracować. **L. K.**

TROSKA O JUTRO. W artykule p. t. Postulaty polskiego zdrojownictwa, zamieszczonym w tegorocznym 1-ym n-rze „Przeglądu Zdrojowo-kąpielowego", znajduje się ustęp o zdrojowej polityce ekonomicznej. Jak słusznie postąpił autor „Postulatów", poruszając ten temat, dowodzi artykuł „Ilustrowanego Kurjera" z 11 maja b. r. Przytaczamy go w całości wraz z charakterystycznym tytułem:

MĄDRA I GŁUPIA GOSPODARKA.

Jak ministerstwo kolei pracuje nad podniesieniem uzdrowisk krajowych?

Kraków, 10 maja.

(n.) Niedawno nasz pan minister kolei miał zamiar — prawdopodobnie dla osłodzenia obywatelom letniego sezonu, kiedy zaczyna się żywy ruch na kolejach z powodu wyjazdów na letniska — podwyższyć ceny biletów pasażerskich na naszych kolejach o 25 proc. Dzięki jednogłośnym alarmom prasy p. minister kolei zaniechał tego zamiaru, podwyższył sobie tylko taryfę towarową od przesyłek pospiesznych, czyli także od bagaży zabieranych ze sobą przez pasażerów. Nie zapłaci się więcej za bi-

let, to zapłaci się za bagaż — w każdym razie ten ideał, że koleje polskie są najdroższe w Europie, zostanie w całej pełni utrzymany.

To wszystko robi się jednocześnie z wielkim alarmem na rzecz podniesienia uzdrowisk krajowych, gwoli którym znowu pan minister skarbu uniemożliwia wyjazdy zagranicę. Czy wysokie ceny przejazdów kolejowych mogą wpłynąć na ożywienie ruchu w naszych zdrojowiskach — jest to wątpliwe.

A teraz dla odmiany zobaczymy — jak gospodarka wygląda gdzieindziej. Koleje czeskie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu kuracyjnego w uzdrowiskach ogłosiły, że każdy, kto jedzie do jakiegokolwiek uzdrowiska w Czechach, ma na kolejach czeskich zniżkę w wysokości 66 proc. Jednocześnie uzdrowiska czeskie udzielają polskim urzędnikom, zarówno państwowym, jak samorządowym i ich rodzinom takich samych zniżek, jak urzędnikom czeskim, to znaczy zwolnienie od taks kuracyjnych, a na cenach zabiegów leczniczych i kąpieli 50 proc. opustu. Dodatkowo zaś obecnie ogłosiły czeskie uzdrowiska, ż ewszyscy obywatele polscy, którzy przyjadą do Czech z paszportem nieulgowym, za który zapłacili całe 250 złotych, otrzymają w uzdrowiskach 50 proc. zniżki, aby sobie wyrównać koszta paszportu.

Z innych naszych sąsiadów, Rumunja, nie bawiąc się w skomplikowane ułatwienia, poprostu daje na swoich kolejach kuracjuszom 50 proc. opustu od ceny biletów. Co do zniżek w uzdrowiskach rumuńskich, to mają je w wysokości 50 proc. urzędnicy i oficerowie, a cen pokojów już bardzo zniżać nie potrzeba ponieważ w takiej miejscowości, jak Dorna na Bukowinie, cena pokoju z balkonem w luksusowym hotelu wynosi od 2 do 3 złotych dziennie, już w pełnym sezonie.

Wystarczy zestawienie i porównanie jednego i drugiego faktu, aby orzec, gdzie polityka gospodarcza jest mądra — u nas czy u naszych sąsiadów? U nas patrzy się nie dalej końca własnego nosa. Zarówno skarb (paszporty) przedsiębiorstwa państwowe (kolej), jak uzdrowiska — uważają, że najmądrzejsze jest „chapnięcie", jak najwięcej na razie do kieszeni, a co potem będzie, mniejsza o to.

Nie ulega wątpliwości, że nawet „zwiększony dochód koleji przy zwyżkach nie będzie większy, niż byłby dochód z większej liczby letników i kuracjuszy ze zniżkami".

Komentarze zupełnie tu zbyteczne. Prezes Towarzystwa balneologicznego, prof. L. Korczyński określił bardzo trafnie położenie, mówiąc przy otwarciu marcowej konferencji krakowskiej w sprawie zdrojowisk: „Zgromadziła nas troska o **jutro** polskiego zdrojownictwa". O tem jutrze myśli zaiste bardzo tylko niewielu. Króluje wszechwładne **dziś**. Grzebie się przeszłość, nie myśli się rozumnie o przyszłości.

FELSZTYN—DWÓR, UZDROWISKO PODGÓRSKIE. Z zadowoleniem notujemy wiadomość o otwarciu postępowo urządzonego zakładu leczniczego na podgórzu karpackiem, na wysokości 330 mtr. n. p. m., w dolinie rzeki Strwiąż. Zakres wskazań obejmuje, w myśl prospektu, wyczerpanie nerwowe po przepracowaniu umysłowem, przewlekłe nieżyty dróg oddechowych (z wykluczeniem gruźlicy), niedokrewność, ozdrowiny po chorobach niezakaźnych. Ceny umiarkowane. Nowej placówce leczniczej S z c z ę ś ć B o ż e.

UZDROWISKA, KULTURA LUDU WIEJSKIEGO A BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE. Po raz już nie wiedzieć który notują nasze dzienniki dziki zaiste fakt napadu na podróżnych, odbywających drogę samochodem na Podhalu. I smutne budzą się refleksje. Jakże obca jeszcze naszemu ludowi koltura, nawet ta najprymitywniejsza, która chroni przed postępkami, przynoszącymi jemu samemu namacalną szkodę materjalną. Wszak z ruchu turystycznego i z ruchu w naszych uzdrowiskach korzysta cała ludność Podhala. W interesie jej leży, ażeby go nie krępować, przeciwnie, ułatwiać. Czy nie ma sposobu, aby ten lud nauczyć, że pełnia praw, którą mu przyniosła ewolucja społeczna doby współczesnej nie może iść w parze z pierwotną dzikością, że walka z przedstawicielami władzy polskiej, gdy stają w obronie porządku, to podwójny występek, że to negacja własnej swojej państwowości, państwowości, stworzonej przy wybitnym udziale ludu wiejskiego. Wołanie o policję nie zda się tu na wiele. Wołajmy o oświatę, ale nie wiecową. Nieść ją muszą wszyscy: kościół, szkoła, towarzystwa kulturalne, letni przybysze do uzdrowisk, młodzież z wakacyjnych obozów i młodzież, spędzająca po wsiach letnie swoje wakacje. Uczyć trzeba wszystkich, co tego nie wiedzą, na czem polega godność człowieczeństwa i w czem tkwi istota społecznej i państwowej przynależności członków jednego narodu.

NA MARGINESIE REKLAMY TANIOŚCI ZAGRANICZNYCH UZDROWISK. Z datą 26 kwietnia br. pisze z Abbazji jeden z przyjaciół naszego pisma: „Pobyt tutejszy nie bardzo mnie zachwyca. Brak słońca i zimno dają się dotkliwie odczuwać, nie mówiąc już o drożyźnie, która jest wprost skandaliczna (sic!). Na przyszły rok pojadę do Krynicy, lub do innego polskiego zdrojowiska...". Rzetelne uznanie należy się autorowi tej krótkiej korespondencji za jego szczerość i otwartość. W najlepszej może wierze, w chęci naprawy tego, co zasługuje na naganę w krajowych uzdrowiskach, poddały niektóre nasze pisma ryczałtowej, ujemnej krytyce całe zdrojownictwo krajowe i podlały swoją krytykę ostrym sosem materjalnej przyprawy, której na imię drożyzna. Nie zachwalając wprost zagranicznych uzdrowisk, bo to wyglądałoby niepięknie, robiły im jednak reklamę wrzekomą taniością. Jak wygląda ta taniość, wiemy już nie tylko z obecnych, ale także z zeszłorocznych doświadczeń. Wiele mogliby o tem powiedzieć nasi chorzy, przebywający zeszłego roku podczas głównego sezonu w Karlsbadzie, czy w Marjenbadzie! A jednak i z tamtąd przychodziły z początkiem pory zdrojowej reklamowe wieści o wielkiej taniości. I krytykę trzeba czytać krytycznie, rozważna ostrożność nie zawadzi nigdy i nigdzie.

POLSKA GAZETA LEKARSKA poświęciła swój Nr. 16 z 19 kwietnia br. wyłącznie sprawom fizjoterapji, dzięki staraniom Doc. A. S a b a ł o w s k i e g o, którego artykuł „O dwufazowości zjawisk w przyrodolecznictwie" rozpoczyna szereg prac oryginalnych. Następuje

I. Kaulbersza: „Parę spostrzeżeń fizjologicznych z wycieczki na szczyt Mont-Blanc; F. Kmietowicza i H. Lenartowskiego: „Wpływ promieni Roentgena na inwertazę"; W. Fuchs-Dyboskiego: „Badania lekarskie uczestników kursu narciarskiego"; S. Sterlinga-Okuniewskiego: „Druskieniki"; A. Sabałońskiego: „W sprawie rozwoju fizjatrji i jej piśmiennictwa w Polsce" — i bardzo obszerny dział sprawozdawczy.

ZNIŻKI KĄPIELOWE. „Jedność", krakowski organ pracowników publicznych, donosi: Zniżki kąpielowe dla członków Związku Zrzeszeń pracowników publicznych Województwa krakowskiego, przyznały na rok bieżący następujące Zakłady kąpielowe:

Rabka: 50% opustu z cen kąpieli i innych zabiegów.

Iwonicz: W I i II sezonie 50% opustu z ceny mieszkań, 30% opustu z ceny kąpieli, w III sezonie 20% z ceny mieszkań, 15% z ceny kąpieli.

Krzeszowice: 50% opustu z cen kąpieli w I i III sezonie.

Swoszowice: W I i III sezonie 30% opustu z cen kąpieli, w II sezonie 20% opustu z cen kąpieli — nadto bezpłatna rada lekarska.

Śp. Dr. Jan Frączkiewicz



zmarł niespodziewanie w marcu br., w 50 roku życia. Zasługi śp. Dra Frączkiewicza, jako obywatela i dzielnego pracownika na niwie społecznej, podniosła prasa codzienna w obszernych nekrologach, w których jednak nie wspomniała zupełnie o Jego pracy na polu zdrojownictwa polskiego. A nie umniejszając Jego zasług na innych polach, musimy zaznaczyć, że właśnie ta praca na polu zdrojownictwa polskiego stawia śp. Frączkiewicza w rzędzie wielce zasłużonych dla kraju. Jeszcze jako młody sekundarjusz szpitala św. Łazarza, zainteresował się sprawami zdrojowemi żywo i redaguje przez 2 lata wychodzący w 1903 i 1904 r. „Przegląd Zdrojowy" — a następnie po nabyciu tego pisma przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne i połączeniu Przeglądu z Przewodnikiem Kąpielowym — redaguje „Przegląd Zdrojowo - Kąpielowy", już jako organ Towarzystwa. Była to praca tylko dla idei, honorowa — bo zapłatą za nią było tylko uznanie kolegów i uczucie zadowolenia, jaką praca ideowa przynieść może. To też praca ta może być miarą charakteru śp. Dra Frączkiewicza i Jego wielkoduszności.

Świeżą jest jeszcze w pamięci dla osób interesujących się polskiemi uzdrowiskami, wspaniała Wystawa balneologiczna, urządzona w r. 1911 przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne, a właściwie przez śp. Dra Frączkiewicza, Dra Ludwika Schneidra, Dra Józefa Zanietowskiego i śp. Prof. St. Pareńskiego. Ile w to przedsięwzięcie włożył pracy i twórczej inicjatywy sam śp. Frączkiewicz — wiedzą tylko najbliżsi i obeznani z działalnością Towarzystwa Balneologicznego.

Jeżeli więc przez przedwczesny zgon tego wybitnego pracownika społecznego i dzielnego obywatela poniosły straty różne instytucje, w których pracował, lub któremi się opiekował — to dla Towarzystwa Balneologicznego, które w śp. D-rze Frączkiewiczu traci jednego z najlepszych swych członków i pracowników — zgon Jego jest naprawdę stratą bolesną i trudno dającą się zastąpić!

Żegnamy Cię, Kochany Kolego, z żalem i bólem i z wdzięczną pamięcią w sercach naszych dla Ciebie.

Z. W

RABKA.

Zawiadamiamy, że ceny w pierwszym sezonie od 1 maja do 15 czerwca i w drugim od 15 czerwca do 15 sierpnia 1925, będą następujące:

Wszelkich informacji ustnie lub pisemnie za załączeniem znaczka pocztowego udziela Sekretarjat w willi „Liliana".

Gremjum pensjonatów i hoteli w Rabce.

PENSJONAT „W A W E L"

położony tuż obok zakładu kąpielowego. Pokoje w dziennej cenie od 1.50 zł. do 4.25 zł. z oświetleniem elektrycznem. — Utrzymanie zł. 7.— od osoby w I sezonie. Dla dzieci do lat trzech odpowiednia zniżka. Telefon na miejscu.

„J A G O D A"

Pensjonat Jadwigi Poniatowskiej-Kobierskiej. Znacznie rozszerzony, otwarty cały rok. Przyjmuje także dzieci od lat trzech pod opiekę. Cena od 5—8 zł. dziennie, zależnie od wieku dziecka i pokoju.

„L I L I A N A"

Pensjonat w parku Zakładowym, elektryczność, kanalizacja, telefon na miejscu. Cena zależnie od pokoju:

I. sezon zł. 8.— do 9.—
II. sezon zł. 9.— do 10.—

Dzieci do lat trzech płacą 75%.

PENSJONAT
LECZNICZO-WYCHOWAWCZY

dla chłopców od 7—18 lat, otwarty od dnia 1-go maja. Siedzibą pensjonatu dwór w Rabce, budynek jednopiętrowy, murowany, odpowiednio urządzony, położony wśród kilkumorgowego parku. Całkowite całodzienne pensjon wraz z opieką lekarską i wychowawczą zł. 7.— dziennie. Zgłoszenia: dr. Jan Wieczorkowski, Rabka Dwór.

PENSJONAT MARJI MIKULSKIEJ
w willach
„A N N A" i „S O K Ó Ł"

(naprzeciw łazienek zdrojowych). Pokoje słoneczne z werandami, oświetlenie elektryczne. Wyśmienita hygieniczna kuchnia. Cena całodzienneg outrzymania z mieszkaniem, oświetleniem dla jednej osoby od 8 do 10 zł. Dla dzieci maleńkich odpowiedni opust. Zgłoszenia do dnia 28 kwietnia 1925, Kraków, ul. Szewska 19, I piętro, później Rabka, willa „Anna".

Dr. Teodor Cybulski
ordynuje od 1-go maja jak zwyczajnie
w Rabce

PENSJONAT „S Z A R O T K A"

położony tuż obok parku zakładowego, pokoje w dziennej cenie od zł. 1.80 do 3.20 z oświetleniem elektrycznem. Utrzymanie zł. 7.— od osoby w I sezonie. Dla dzieci do lat trzech odpowiednia zniżka. Telefon na miejscu.

PENSJONAT
„P O D M A T K Ą B O S K Ą"
Marji Żerańskiej.

Blisko łazienek, elektryczność, kanalizacja, cena od 8—9 zł. dziennie.

PENSJONAT Dr. ZOFJI MAŃKOWSKIEJ

WILLA „W I T O L D Ó W K A"

naprzeciw łazienek, pokoje słoneczne, oświetlenie elektryczne. Cena dziennego utrzymania z mieszkaniem, oświetleniem itd., dla jednej osoby zł. 8.50. Zgłoszenia do 28 kwietnia 1925, Kraków, ul. Pijarska 9, I p.

PENSJONAT ZAKŁADOWY
H E L E N Y W I E C Z O R K O W S K I E J

Pokoje wraz z utrzymaniem, oświetleniem elektr., pościelą, bielizną pościelową:

I. sezon zł. 8.— do 10.—
II. sezon zł. 9.— do 11.—

dziennie od osoby zależnie od pokoju. Jedzenie 4 razy dziennie. Kąpiele solankowe w pensjonacie. Telefon. Zgłoszenia: Pensjonat Zakładowy, Rabka.

R A B K A

najsilniejsza solanka jodo-bromowa

odznacza się znakomitym klimatem górskim. Wzniesienie 530 metrów nad poziom morza. Środki lecznicze: **picie wód i kąpiele solanko-jodowe, okłady z solanki i z mułu źródlanego, kąpiele borowinowe, hydroterapia, gimnastyka lecznicza, masaże.** **Wodociągi. Kanalizacja. Zakład i mieszkania oświetlone elektryką.** Park obszaru 50 morgów, zdrenowany. W łazienkach wanny porcelanowe, marmurowe, emaliowane, metalowe i drewniane. Domy zakładowe mieszczą przeszło 500 pokoji od najskromniejszych do zbytkownie urządzonych. Pensjonaty dla osób dorosłych i pensjonaty dla dzieci. Sala balowa, czytelnia dzienników, wypożyczalnia książek, **stała orkiestra** i t. p. **Sól rabczańska,** jodo-bromowa do kąpieli w domu do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Wyjaśnień udziela: **ZARZĄD ZDROJOWY W RABCE.**

Drukarnia „Prawdy“ w Krakowie, ul. Stolarska 6.